



Maryja!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Piszę do Was z pewnym opóźnieniem, przynaglany licznymi prośbami. Kiedy myślę „sierpień, a św. Maksymilian”, to przychodzi mi do głowy jedno słowo: „reset”. Jest to słowo współczesne, związane z rozwojem technicznym, używane w odniesieniu do komputerów i urządzeń elektronicznych. W języku polskim wyrażenie to między innymi oznacza: „przywrócenie urządzenia, systemu lub procesu do stanu początkowego, np. po awarii lub zmianach w ustawieniach”. Od czasu do czasu każdy potrzebuje takiego zatrzymania, zweryfikowania swoich dotychczasowych działań, celem wyeliminowania i naprawy błędów, usunięcia rzeczy zbędnych, i powrotu na właściwe tory.

W życiu św. Maksymiliana „reset” był połączony z cierpieniem związanym z jego stanem zdrowia. Jednym z pierwszych był początek gruźlicy w 1917 r. Tak sam wspomina ten czas: „Tymczasem jednak przenieśliśmy się na czas wakacji do «Winnicy» odległej o 20-30 minut drogi od Kolegium. Podczas gry w futbol krew zaczęła napływać do ust. Poszedłem na bok w trawę, położyłem się. Zaopiekował się mną śp. br. Hieronim Biasi. Przez dłuższy czas plułem krwią. Potem do lekarza. Cieszyłem się, myśląc, że to już może koniec życia. Lekarz kazał powrócić dorożką i położyć się. Lekarstwa z trudnością zatamowały ukazującą się wciąż krew”. Przeleżał wtedy około 2 tygodni w łóżku. Wspominając to wydarzenie, po wielu latach wyznał: „Stan mojego zdrowia tymczasem był poważnie zagrożony i niewiele mi brakowało do śmierci”. W chorobie dojrzał w nim pomysł założenia *Rycerstwa Niepokalanej* i po powrocie do sił zaczął zbierać współbraci ze studiów do nowego Stowarzyszenia. Znamienne jest to, że w miejscu gdzie się narodził „Rycerz Niepokalanej” w ostatnich dniach lipca 1556 r. odchodził do wieczności „Rycerz Chrystusa” – św. Ignacy Loyola.

Przykładem innego resetu św. Maksymiliana jest załamanie się zdrowia latem 1920 r. Po powrocie z Rzymu w 1919 r. z dwoma doktoratami został wykładowcą w Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie. Już po roku wykładów choroba tak bardzo się nasiliła, że w sierpniu, decyzją przełożonych został zwolniony z wszystkich obowiązków i skierowany na leczenie do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem, gdzie jednocześnie pełnił posługę kapelana od 11 sierpnia 1920 r. do 28 kwietnia 1921 r. Stan jego zdrowia był krytyczny, liczył się z możliwością śmierci. W listach z tego okresu prosił o modlitwę, aby wypełnił wolę Bożą. Do przyjaciela z czasów studiów i współzałożyciela *Rycerstwa Niepokalanej*, o. Józefa Pała, napisał: „Do zobaczenia w ... raju”. W konsekwencji ten „reset” zaowocował powstaniem miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”.

Podobnie było w 1926 r. Wyczerpany pracą w Grodnie, gdzie z braku personelu i finansów pełnił kilka posług w wydawnictwie, klasztorze i parafii - ponownie wróciły problemy zdrowotne, tak, że przełożeni wysłali go ponownie na leczenie do Zakopanego, a na jego miejsce przysłali jego brata Alfonsa Kolbe. Górskie powietrze, spacerzy i czas wolny sprzyjały rehabilitacji i powstaniu nowego dzieła, jakim była idea założenia klasztoru-wydawnictwa, poświęconemu tylko i wyłącznie ewangelizacji przez prasę. Podobnie było przed wyjazdem na misję do Japonii i powstaniem wielu dzieł. Reset w życiu św. Maksymiliana, to czas wsłuchania się w głos Niepokalanej, aby wyeliminować to co zbędne i niepotrzebne, aby zająć się tylko tym, czego Ona od nas chce. Jego ostatni reset miał miejsce na placu apelowym w obozie koncentracyjnym w Auschwitz.

Idąc za przykładem św. Maksymiliana, wykorzystajmy wakacje na niezbędny „reset” naszego życia i posługiwania Niepokalanej w dziele ratowania nieśmiertelnych dusz, abyśmy z nowymi siłami i zapałem realizowali to wspaniałe dzieło. Na co z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

o. Mirosław M. Kopczewski OFMConv
Asystent Prowincjalny ds. Rycerstwa Niepokalanej